

P i o t r   Z i e m s k i

**Trzy uwagi na marginesie rozprawy  
Kazimierza Twardowskiego  
*Psychologia wobec fizjologii i filozofii***

Działalność naukowa Kazimierza Twardowskiego przypadła na okres szczególnie w historii psychologii. Dziedzina ta z jednej strony uzyskiwała status samodzielnej nauki, celem psychologów było zwłaszcza uniezależnienie jej od filozofii, z drugiej zaś strony — psychologia poszukiwała swojej tożsamości, co oznaczało konieczność udzielenia odpowiedzi na filozoficzne pytania o jej przedmiot i metodę oraz stosunek do nauk humanistycznych. Poszukiwania te miały wielkie znaczenie nie tylko dla samej psychologii, rozstrzygnięcia dotyczące jej metody i przedmiotu wpłynęły również znacznie na kształt całej kultury europejskiej w kolejnym stuleciu.

Dzieje wzajemnych relacji między filozofią a psychologią na przełomie XIX i XX stulecia dzieli się zwykle na dwa okresy. Przyjmuje się, że początkowe sukcesy młodej nauki sprawiły, iż nie dostrzegano ograniczeń jej stosowania. Wydawało się, że może ona stać się podstawą dla wszystkich nauk humanistycznych, w szczególności filozofii. Psychologia miała odpowiedzieć nie tylko na pytanie o zasady funkcjonowania świadomości, ale również ustalić zasady logiki, wyznaczać kanony estetyki, określać prawo moralne, a nawet wyjaśnić prawdziwy sens religii. Sądzi się, że właśnie takie rozszerzenie jej zakresu prowadziło do psychologizmu, czyli faktycznej redukcji nauk filozoficznych do odpowiadających im działów psychologii. Początek naszego stulecia przyniósł bardzo mocną reakcję antypsychologistyczną. Filozofia zaczęła szukać niezależnej dziedziny badań. Proces ten przyczynił się jednocześnie do dalszego precyzowania przedmiotu i metody psychologii. Panuje powszechna zgoda, że okres walki z psychologizmem był niezwykle ważnym etapem w poszukiwaniu tożsamości współczesnej filozofii i ustalaniu teoretycznych podstaw psychologii, jednak wydaje się, że zbyt łatwo pomija się w dzisiejszych badaniach fenomen psychologizmu. Zbadanie stosunku filozofów ostatniego dwudziestolecia XIX wieku do psychologii może ukazać pewne uniwersalne zjawiska towarzyszące przemianom

nom współczesnego obrazu świata. W tym szkicu chciałbym zwrócić uwagę na pewne aspekty psychologizmu, które towarzyszyły narodzinom niewątpliwie najbardziej wpływowej polskiej szkoły filozoficznej.

Kazimierz Twardowski należał do ostatniego pokolenia profesorów reprezentujących zarówno psychologię, jak i filozofię i brał bardzo aktywny udział w poszukiwaniu nowego sposobu wzajemnego odniesienia dla obu nauk<sup>1</sup>. Z zagadnieniem tym próbował się zmierzyć już w pierwszej napisanej po przyjeździe do Polski rozprawie *Psychologia wobec fizjologii i filozofii*<sup>2</sup>. Wydaje się, że ta zapomniana już nieco praca pozwala dostrzec szczególne nadzieje, jakie wiązano ówczesnie z rodzącą się nauką. Przyglądając się pracy Twardowskiego warto zwrócić uwagę na diagnozę współczesnego mu stanu psychologii. Ten punkt wyjścia bardzo wyraźnie określił jego własne stanowisko filozoficzne. Szczególnie ciekawe wydają się założenia, które miała przyjmować nowa nauka. Zagadnienie to jest przedmiotem pierwszej z poniżej przedstawionych uwag. Kolejną uwagę poświęcę pierwszej części rozprawy, a w szczególności argumentom Twardowskiego, które stały się przedmiotem sporu lwowskiego profesora z Adamem Mahrburgiem. Wreszcie na zakończenie, chciałbym poświęcić kilka słów problematyce psychologizmu, rozwijanej przez Twardowskiego w drugiej części rozprawy. Wszystkie trzy uwagi zmierzają do zasygnalizowania na przykładzie pracy założyciela szkoły lwowsko-warszawskiej pewnego szerszego problemu, stanowiącego rys charakterystyczny filozofii psychologii u progu XX wieku.

## I

Rozprawę *Psychologia wobec fizjologii i filozofii* rozpoczął Twardowski opisem genezy i diagnozą stanu psychologii na przełomie wieków. Nauka ta powstała, według niego, w wyniku dwu procesów.

Po pierwsze, począwszy od Locke'a, filozofowie przestali dociekać, czym jest dusza, a zaczęli stawiać pytanie o jej objawy i sposoby działania. Nastąpiła zmiana w założeniach epistemicznych nauki: zrezygnowano z poszukiwania przedmiotu pojmowanego jako realny byt, a skierowano uwagę na zjawiska. Jak wierzył Twardowski, tak pojęta psychologia zaczęła uniezależniać się od metafizyki.

Zamiast zaczynać od metafizyki, postanowiono zachować ją na koniec, a natomiast zwracać całą uwagę na psychologiczną stronę poszczególnych kwestii. Zamiast np. dyskutować o istocie piękna, zabrano się do dokładnego opisanie i ugrupowania tych czynności umysłowych, które się składają na tak zwane upodobań estetyczne. Zamiast spierać się o określenie metafizyczne dobra mo-

---

<sup>1</sup> Na ten aspekt myśli Twardowskiego zwracał szczególną uwagę S. Baley: *Kazimierz Twardowski a kierunki psychologii współczesnej*, „Przegląd Filozoficzny” 1938, s. 339-344.

<sup>2</sup> K. Twardowski, *Psychologia wobec fizjologii i filozofii*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1897, z. 1, s. 17-41; przedruk w: K. Twardowski, *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa 1965, s. 92-113. Ta i inne przytaczane prace Twardowskiego będą cytowane według przedruków w tymże wyborze pism.

ralnego, zaczęto analizować tę grupę zjawisk duchowych, które znane są każdemu pod nazwą uczucia moralnego. [...] Jednym słowem: miejsce spekulacji metafizycznych zajęły psychologiczne badania nad tymi objawami duchowymi, które w dalszym toku prowadzą właśnie do odnośnych zagadnień metafizycznych; podstawą pracy filozoficznej przestała być metafizyka, stała się nią psychologia<sup>3</sup>.

Przekonaniu o konieczności odejścia od badania duszy i zwrócenia się ku jej przejawom, towarzyszyła naiwna, jak sądzę, wiara, podzielana w owym czasie nie tylko przez Twardowskiego, że można zbudować naukowy obraz świata, który byłby neutralny ontologicznie. Niezależność tego naukowego opisu świata od uroszczeń metafizyki miała zapewnić nowa metoda badań: metoda doświadczalna. Właśnie wprowadzenie nowej metody stanowiło drugi ważny proces przekształcający dawną dziedzinę filozofii we współczesną naukę o zjawiskach umysłowych. Wprowadzenie indukcji w miejsce dedukcji, syntezy w miejsce analizy metafizycznych przesłanek sprawiło, że począwszy od XVIII wieku porozrzućane po innych dziedzinach wiedzy badania psychologiczne zaczęły tworzyć odrębną naukę obok teorii poznania. Nową naukę nazwano psychologią empiryczną dla odróżnienia od tradycyjnej, nazywanej psychologią racjonalną, to jest „nie na doświadczeniu opartej, lecz na twierdzeniach wyrozumowanych z rzekomych pewników metafizyki”<sup>4</sup>.

Oba wskazane przez Twardowskiego czynniki, które, jego zdaniem, doprowadziły do powstania współczesnej psychologii, były przejawem o wiele szerszego procesu, dokonującego się w filozofii drugiej połowy XIX wieku pod wpływem różnych odmian neokrytycyzmu. Proces ten polegał na przeciwstawieniu nauki światopoglądowi. W okresie tym pojęcie światopoglądu nabrało nowego znaczenia<sup>5</sup>. Z jednej strony zaczęto określać nim wszystko, co było dziedzictwem tradycyjnej metafizycznej filozofii, z drugiej zaś — różne odmiany scjentystycznej ideologii i metafizyki nauki, zaspokajające naturalną potrzebę posiadania spójnego obrazu świata<sup>6</sup>. W zamyśle założyciela szkoły lwowsko-warszawskiej to właśnie psychologii miała przypaść w udziale zasadnicza rola pośredniczki między nauką i na nowy sposób pojmowanym światopoglądem. Miała ona być zarazem strażniczką broniącą naukę przed uroszczeniami dawnej metafizyki, a jednocześnie to właśnie psychologia powinna określić ramy nowego obrazu świata, opartego na nauce doświadczalnej.

Spełnienie tego zadania wymagało jednak, by sama psychologia nie była uwikłana w metafizyczne spory. Dlatego autor *Psychologii wobec fizjologii i filozofii* od początku konsekwentnie próbował zawieszać wszelkie odpowiedzi na

<sup>3</sup> K. Twardowski, *Psychologia wobec fizjologii...*, dz. cyt., s. 107.

<sup>4</sup> Tamże, s. 93.

<sup>5</sup> Bardzo trafnie przedstawił ten proces na gruncie filozofii polskiej S. Pieróg we *Wstępie do wyboru tekstów: Spór o charakter narodowy filozofii polskiej*, Warszawa 1999, s. XIX-XX.

<sup>6</sup> Tamże, s. XX.

pytania o naturę i właściwości duszy. Również w późniejszych pracach skupiał się jedynie na odrębności epistemicznej przedmiotu psychologii od przedmiotów innych nauk. Unikanie prezentacji jasnego stanowiska ontycznego zabezpieczało przed wnikaniem się w metafizyczne problemy tej nauki, choćby takie jak stosunek duszy do ciała<sup>7</sup>.

Można sądzić, że psychologizm we wczesnej myśli Twardowskiego, podobnie jak w zamyśle innych przedstawicieli tego ruchu, nie był jedynie nadużyciem nowej nauki, czyli charakterystyczną dla nowych dziedzin poszukiwań próbą ekstrapolacji ich osiągnięć na inne obszary wiedzy. Nie był też tylko próbą sprowadzenia innych dziedzin wiedzy do psychologii. Psychologia miała odegrać istotną rolę w zniesieniu starego i konstruowaniu nowego obrazu świata. Stała się orężem w walce z całym tradycyjnym sposobem opisu świata utożsamianym z metafizyką.

## II

Pierwsza część *Psychologii wobec fizjologii i filozofii* miała służyć wykazaniu, że psychologia nie jest jedynie częścią fizjologii. Można przypuszczać, że twierdzenie to nie wzbudzało już w ostatniej dekadzie XIX wieku poważniejszych kontrowersji. Natomiast argumentacja, którą Twardowski poparł swoją tezę, wywołała bardzo ostrą replikę ze strony Adama Mahrburga. Warszawski filozof miał powody, by z całą pasją zaatakować tę rozprawę.

Twardowski poparł swoją tezę argumentami dwojakiego rodzaju: odwołując się (1) do powszechnie przyjmowanych różnic w przedmiocie obu nauk oraz (2) do odmienności ich metod. Głównym argumentem odnoszącym się do różnicy przedmiotu był ten, iż przedmioty doświadczenia psychicznego (w przeciwieństwie do fizjologicznego) nie są określone przestrzennie. Ponadto polski filozof powoływał się na świadectwo Emila Du Bois-Reymonda, który stwierdził, że badania fizjologiczne mogą doprowadzić najwyżej do „astronomicznej” znajomości mózgu. Jednak poznanie wszystkich części składowych mózgu, ich wzajemnego stosunku i ruchów, które wykonują, jest tylko poznaniem materialnym i nie mówi nic o psychice, a zatem fizjologia nie poznaje nic prócz materii i nie może zawierać zdań dotyczących zjawisk psychicznych. Wreszcie zwracał uwagę na to, że ewentualni obrońcy utożsamienia fizjologii z psychologią nie mogą twierdzić, iż myśl jest funkcją mózgu, posługując się pojęciem funkcji w takim samym znaczeniu, w jakim odnosi się je do czynności, którą wykonuje osoba lub rzecz. Twardowski był w stanie zgodzić się na pojęcie funkcji w znaczeniu, jak to nazywał, matematycznym, czyli jakiejś relacji zachodzącej między myślą a mózgiem, nie oznaczającej jednak redukcji myśli do czynności mózgu.

---

<sup>7</sup> T. Rzepa we *Wstępie* do wyboru tekstów *Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej*, Warszawa 1997, s. 26 i n. zwracała uwagę na fakt, że Twardowski konsekwentnie unikał prezentacji poglądów na przedmiot psychologii.

O ile ostatni z przedstawionych argumentów mógł Mahrburg z łatwością odrzucić jako błędne użycie pochodzącego z matematyki pojęcia funkcji do określania zjawisk mających charakter czasowy, o tyle w przypadku głównych racji, podawanych przez Twardowskiego, różnica między obu filozofami była znacznie głębsza. Autor *Psychologii wobec fizjologii i filozofii*, mimo deklarowanej zasady fenomenalizmu, wypowiadał twierdzenia dotyczące przedmiotowej strony doświadczenia psychicznego, co więcej, występował *de facto* przeciwko zasadzie naturalizmu. Próbował wykazać, że zjawiska psychiczne różnią się jakościowo od wszystkich zjawisk przyrody, danych w naszym doświadczeniu. Twierdząc, że psychologia nie jest nauką przyrodniczą, a jednocześnie uznając ją za naukę doświadczalną, wprowadzał istotną zmianę do przyjętego wówczas podziału nauk. Wprowadzenie nowego typu nauki, która miałaby opierać się na doświadczeniu i odnosić się zarazem do przedmiotu pozaprzyrodniczego, wymagało zmiany pojęcia doświadczenia, związanego dotąd z obserwacją przyrodniczą.

Druga grupa argumentów Twardowskiego za odrębnością psychologii i fizjologii odnosiła się do różnicy w metodzie obu nauk. Autor odpierał tradycyjne zarzuty przeciw samodzielności psychologii. Filozofowie, tacy jak Priestley czy Comte, twierdzili, że doznania wewnętrzne człowieka nie mogą być przedmiotem bezpośredniego doświadczenia mającego wartość naukową. Introspekcja nie może spełnić podstawowego warunku obserwacji: oddzielenia obserwatora od przedmiotu obserwowanego. Jedyną możliwą formą obiektywnego badania zjawisk psychicznych wydawało się przeprowadzanie obserwacji i eksperymentów zewnętrznych. Prowadziło to do postulatu, by psychologię sprowadzić do fizjologii, a przejawy życia umysłowego traktować jedynie jako funkcję mózgu. Coraz szybszy rozwój fizjologii zdawał się wzmacniać ten postulat. Osiągnięcia tej nauki sprawiały wrażenie, że kiedyś wszystkie zjawiska psychiczne uda się opisać przy pomocy fizjologii mózgu. Twardowski próbował odeprzeć podstawowy zarzut metodologiczny wobec antynaturalistycznie pojmowanej psychologii, wprowadzając rozróżnienie między obserwacją wewnętrzną i wewnętrznym doświadczeniem. Obserwacja nie jest, jego zdaniem, jedyną formą doświadczenia. Dlatego uważał, że Comte postąpił zbyt pochopnie odrzucając doświadczenie wewnętrzne tylko dlatego, że nie jest możliwe przeprowadzenie wewnętrznej obserwacji. Oprócz obserwacji dostępna jest nam mniej dokładna forma doświadczenia, czyli spostrzeżenie<sup>8</sup>. Do zilustrowania tej dystynkcji posługiwał się przykładem błyskawicy. Ze względu na nieprzewidywalność i niedostępny dla ówczesnych urządzeń czas trwania zjawiska, nie mogło ono być obserwowane, ale było spostrzegane. Oczywiście, musiał się zgodzić, że oparta na spostrzeżeniu metoda introspekcyjna miała dwa poważne niedostatki: badała stany wyłącznie własnego umysłu oraz była — ze względu na brak możliwości

---

<sup>8</sup> K. Twardowski, *Psychologia wobec fizjologii...*, dz. cyt., s. 99.

przeprowadzenia obserwacji — mniej ścisła od doświadczenia zewnętrznego. Twardowski sądził, że można jednak próbować obie ułomności tej metody łągodzić.

Przed wszystkim należy podzielić psychologię na podmiotową i przedmiotową (obserwującą towarzyszące subiektywnym doznaniom reakcje nerwowe). Metoda przedmiotowa pozwalałaby odtwarzać doznania innych na podstawie metody podmiotowej. Nie mogłaby jednak zastąpić doświadczenia wewnętrznego, jak to postulowali przedstawiciele kierunku fizjologicznego. Ponadto braki ścisłości spostrzeżeń można zmniejszać przypominając sobie pewne zjawiska lub, jeśli pamięć nie jest precyzyjna, wywołać je ponownie (metoda eksperymentalna). W tym rozwiązaniu psychologia zbliża się nieco do nauk przyrodniczych<sup>9</sup>. Niestety Twardowski musiał przyznać, że ani metoda przedmiotowa, ani eksperymentalna, nie jest w stanie usunąć niedoskonałości wynikających z braku w psychologii obserwacji wewnętrznej.

Przedstawiona przez Twardowskiego argumentacja na rzecz doświadczenia wewnętrznego nie jest w pełni satysfakcjonująca. Wprawdzie można się zgodzić, że psychologia nie jest wyłącznie nauką przyrodniczą i nie może być zredukowana do działu fizjologii, jednak nie może ona również zadowolić się introspekcją. Ponadto wprowadzenie ostrego podziału na przedmiot badań fizjologii i przedmiot badań psychologii czyniło ideę wspierania psychologii podmiotowej obserwacjami psychologii przedmiotowej dość karkołomną (przynajmniej do czasu określenia warunków relacji psychofizycznych, a to wymagałoby jasnych deklaracji ontologicznych). Trudno określić metodę tak pojmowanej psychologii i przypisać ją do jakiejś kategorii nauk. Sam Twardowski przyznawał, że nie jest w stanie jednoznacznie rozstrzygnąć kwestii jej metody. W odczycie wygłoszonym na I Zjeździe Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich w Warszawie w roku 1909 stwierdzał, że metoda psychologii zajmuje stanowisko pośrednie między metodami różnych typów nauk empirycznych a metodą badań historycznych. Bowiem swoisty charakter faktów, które bada nowa nauka, nie pozwala na ich obserwację. Aby zatem uściślić przelotne spostrzeżenia i bliżej się z tymi faktami zapoznać, musi je rozważać, gdy już minęły, a to właśnie zbliża jej metodę do metody badań historycznych<sup>10</sup>. Podział na nauki, które badają fakty dane bezpośrednio, oraz te, które je rekonstruują, był podstawowym podziałem we wspomnianym referacie, jednak, jak się okazało, psychologia nie mieści się w żadnej z tych podstawowych kategorii.

Wydaje się, że podobnie jak w przypadku określenia przedmiotu psychologii, wykazanie jej metodologicznej odrębności od przyrodniczych nauk doświadczalnych doprowadziło do poważnej zmiany samego pojęcia psychologii. Sądzę,

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 101.

<sup>10</sup> K. Twardowski, *O metodzie psychologii*, w: K. Twardowski, *Wybrane pisma filozoficzne*, dz. cyt., s. 212.

że warto brać to pod uwagę w rozważaniach nad naturą psychologizmu. Gdy traktuje się psychologizm jako jeden z redukcjonizmów, zakłada się, że psychologisci próbowali wyjaśniać ogół zjawisk na gruncie jednej z nauk doświadczalnych. Tymczasem w rozumieniu Twardowskiego psychologia była nauką wyjątkową, zarówno pod względem przedmiotu, jak i metody. Można powiedzieć, że w celu zastąpienia „nienaukowego”, „metafizycznego” obrazu świata obrazem „naukowym”, psychologia musiała pod względem przedmiotu i metody przekroczyć klasyczne granice nauki.

### III

Komentatorzy reprezentujący tradycję szkoły lwowsko-warszawskiej lub zaangażowani w walkę z psychologizmem, w swoich omówieniach poglądów Twardowskiego na temat relacji psychologii do filozofii, dość zgodnie wprowadzali podział na dwa okresy rozwoju jego myśli psychologicznej. Kryterium tego podziału miał być stosunek do psychologizmu. W pierwszym okresie, trwającym od początku kariery naukowej Twardowskiego do roku 1901, lwowski profesor był rzekomo zwolennikiem tego kierunku, natomiast po roku 1901 miał, jakoby pod wpływem lektury *Badań logicznych* Husserla i prac Łukasiewicza, stać się gorącym przeciwnikiem psychologizmu<sup>11</sup>. Podział ten jest niewątpliwie uzasadniony antypsychologistycznymi deklaracjami, które można znaleźć w późnych pracach założyciela szkoły lwowsko-warszawskiej. Jednak w nowszych opracowaniach przekonanie o konsekwentnym odrzuceniu przez Twardowskiego psychologizmu nie jest już powszechnie wyrażane, co więcej, wskazuje się na liczne fragmenty jego prac, podważające pierwotnie przyjmowany podział<sup>12</sup>. Pozwala to zadać pytanie, czy za deklaracjami Twardowskiego kryła się rzeczywiście radykalna zmiana stanowiska, czy może była to krytyka

---

<sup>11</sup> Interpretację taką przyjmowali: R. Ingarden (*Działalność naukowa Kazimierza Twardowskiego*, w: R. Ingarden, *Z badań nad filozofią współczesną*, Warszawa 1963, s. 261-264), R. Jadczyk (*Kazimierz Twardowski, twórca szkoły lwowsko-warszawskiej*, Toruń 1991, s. 48-53), S. Zamecki (*Koncepcja nauki w szkole lwowsko-warszawskiej*, Wrocław 1977, s. 49). Również wydawcy wyboru pism Twardowskiego wyraźnie to zaznaczają (por. K. Twardowski, *Rozprawy i artykuły filozoficzne*, Lwów 1927, s. 24).

<sup>12</sup> Pewne wątpliwości co do faktycznego przełomu w myśli Twardowskiego, jaki miał się dokonać w 1902 roku, zgłaszała E. Paczkowska-Łagowska, uznając jednak, że filozof ten doszedł do stanowiska antypsychologistycznego w *Wykładach z teorii poznania* z 1924 roku (por. E. Paczkowska-Łagowska, *Psychika i poznanie. Epistemologia Kazimierza Twardowskiego*, Warszawa 1980, s. 77). Poważniejsze wątpliwości co do rzeczywistej zmiany przez Twardowskiego stanowiska filozoficznego zgłaszał J. Czerny (*Kazimierz Twardowski — współtwórca brentanowskiego programu filozofii*, Wrocław 1990, s. 46 i n.). Niekonsekwencję antypsychologistycznego stanowiska pokazuje również S. Borzym (*Twardowski i szkoła lwowska przed rokiem 1918*, w: S. Borzym, H. Floryńska [i in.], *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815-1918*, Warszawa 1986, s. 495 i n. oraz *Kazimierz Twardowski: myśl ontologiczna w ramach psychologizmu*, w: S. Borzym, *Panorama polskiej myśli filozoficznej*, Warszawa 1993, s. 47-54).

jednej z form psychologizmu, wypowiedana z punktu widzenia innej jego odmiany?

Trudności z określeniem stosunku Twardowskiego do psychologizmu mogą wynikać z faktu, że często redukuje się to stanowisko (ukształtowane w sporze o relację psychologii do filozofii) do jednorodnego zespołu twierdzeń. Postrzega się psychologizm jako redukcjonizm, polegający na sprowadzeniu epistemologii do psychologii i na interpretowaniu wszelkich bytów idealnych jako zjawisk psychicznych. Nie zwraca się uwagi na różnorodność odmian psychologizmu zależnych od przyjmowanych założeń ontycznych i metodologicznych<sup>13</sup>.

Kazimierz Twardowski przez całe życie próbował pozostać w zgodzie z zasadami XIX-wiecznego scjentyzmu — próbował pozostać w dziedzinie psychologii fenomenalistą i jednocześnie uniknąć redukcji naturalistycznej. Nie obrał jednak drogi konsekwentnej: przyjmując fenomenalizm w dziedzinie doświadczenia wewnętrznego uznawał jednocześnie przedmiotowość doświadczenia zewnętrznego<sup>14</sup>. Ten brak spójności jego filozofii przypisać można przyjętemu na samym początku drogi programowemu odrzuceniu wszelkich założeń natury metafizycznej. Założenie to okazało się niewykonalne. Odrzucając metafizykę zmodyfikował na sposób psychologistyczny naukę o przedmiotach danych w doświadczeniu wewnętrznym i ograniczył przedmiot wszelkich nauk humanistycznych do przedmiotu psychologii. Tym samym sprawił, iż nauka ta zaczęła spełniać, wbrew pierwotnemu zamysłowi filozofa, rolę metafizyki. Bowiem tak rozumiana psychologia wykraczała poza zakres nauki badającej akty świadomości, roszcząc sobie prawo do określania, jak należy rozumieć prawdę, piękno czy dobro.

Wydaje się, że przyjęte na samym początku naukowej drogi fenomenalistyczne założenie w dziedzinie psychologii nie pozwoliło twórcy szkoły lwowsko-warszawskiej uwolnić się od psychologizmu. Należy podkreślić, że akceptował on to założenie w jego mocnej formie. Oznaczało to, że uznawał nie tylko, iż psychologia nie może badać nic poza objawami życia umysłowego, lecz także, że każda inna nauka, opisująca przedmioty pozanaturalne, musi ograniczyć się jedynie do opisu tych objawów. Twardowski uznawał tylko dwa rodzaje poznania: doświadczenie zewnętrzne i introspekcję. Istotna różnica między nimi polega na tym, że introspekcja jest zawsze ograniczona do dziedziny życia psychicznego jednego osobnika, natomiast doświadczenie zewnętrzne jest intersubiektywne. W świadomości każdego człowieka mogą być dane tylko własne akty psychiczne i żaden akt nie może być przedmiotem doświadczenia dwóch

---

<sup>13</sup> Od czasu sporów z przełomu XIX i XX wieku, psychologizm, choć należał do nurtów myśli najbardziej determinujących filozofię XX wieku, nie doczekał się poważnych monograficznych opracowań. Zwłaszcza literatura polska jest pod tym względem uboga.

<sup>14</sup> K. Twardowski, *O tak zwanych prawdach względnych*, w: K. Twardowski, *Wybrane pisma filozoficzne*, dz. cyt., s. 315-336.

i więcej osób<sup>15</sup>. Sprowadzał w ten sposób przedmiot wszystkich nauk nieprzyrodniczych jedynie do indywidualnych aktów świadomości, czyli aktów nie opartych na doświadczeniu zmysłowym<sup>16</sup>. W ramach tych dziedzin poznania wszelkie rozważania o tym, co nie jest powiązane bezpośrednio ze świadomą czynnością umysłową, stało się nienaukowe, stanowiło twierdzenie spekulatywnej metafizyki.

W tym właśnie założeniu można doszukiwać się źródła psychologizmu, bowiem przedmiot głównych nauk filozoficznych musiał z konieczności pokrywać się z przedmiotem psychologii. Przyjmując, że cechą wspólną nauk filozoficznych jest to, iż wszystkie one badają przedmioty albo dane wyłącznie w doświadczeniu wewnętrznym, albo zarówno w doświadczeniu wewnętrznym, jak i zewnętrznym, Twardowski musiał się zgodzić, że zajmują się one jedynie szczegółowymi zagadnieniami w całości opisywanymi przez psychologię<sup>17</sup>. Każda próba ustanowienia dla nauk filozoficznych innego przedmiotu niż badane przez psychologię czynności umysłu, czyniłaby z filozofii nienaukową dziedzinę wiedzy.

W szczególności odnosi się to do takich nauk, jak logika, teoria poznania, estetyka, etyka. Nauki te zaliczał Twardowski do dziedzin, których przedmioty dane są tylko w doświadczeniu wewnętrznym. Każda z nich zajmuje się, jego zdaniem, niektórymi objawami życia umysłowego stanowiącymi podstawę ocen, dokonujących się w trzech kierunkach: prawdy i fałszu, piękna i brzydoty oraz dobra i zła. Analiza wszystkich tych ocen, jeśli ma mieć charakter badania naukowego, a nie metafizycznych dociekań, może odnosić się jedynie do czynności psychicznych.

Prawa i zasady oceniania, które oczywiście jest procesem umysłowym, są przedmiotem osobnych nauk filozoficznych: logiki i teorii poznania, estetyki, etyki i filozofii prawa. [...] Wszystkie zaś objawy życia umysłowego, które skupiają się około pojęcia Boga, stanowią przedmiot filozofii religii<sup>18</sup>.

Status nauk filozoficznych nie uległ jakościowej zmianie po wprowadzeniu przez Twardowskiego odróżnienia czynności od wytworów. Nie przyjmował on obiektywnego istnienia znaczeń wytworów psychofizycznych (oczywiście wytwory psychiczne znaczenia obiektywnego tym bardziej mieć nie mogły). Podkreślał, że gdy mówi się, iż pewien wytwór psychofizyczny wzbudził w czyimś umyśle ten lub taki sam wytwór psychiczny, to mówi się tak jedynie w sposób

---

<sup>15</sup> Por. K. Twardowski, *O psychologii, jej przedmiocie, zadaniach, metodzie, stosunku do innych nauk i o jej rozwoju*, w: K. Twardowski, *Wybrane pisma filozoficzne*, dz. cyt., s. 259 i n.

<sup>16</sup> Ponieważ przedmioty doświadczenia zmysłowego są nam dane w sposób pośredni, przez akty świadomości, więc mimo deklaracji, zawartej w pracy Twardowskiego *O tak zwanych prawdach względnych*, przedmioty poznania zmysłowego również trudno uznać za wyjęte spod tej redukcji.

<sup>17</sup> K. Twardowski, *Psychologia wobec fizjologii...*, dz. cyt., s. 109.

<sup>18</sup> Tamże, s. 110.

analogiczny, domniemając pewne podobieństwo między wytworami<sup>19</sup>. Jeżeli zatem przyjąć, że psychologia miała zajmować się czynnościami psychicznymi, a nauki humanistyczne samymi wytworami tych czynności, to rodzi się wątpliwość, czy pojęte w ten sposób nauki humanistyczne byłyby naukami apriorycznymi, badającymi czyste zasady prawdy, dobra lub piękna. Czy raczej, jako nauki o wytworach psychicznych, opisywałyby konkretne przejawy życia umysłowego, zatem sprowadzałyby się nadal do działów psychologii<sup>20</sup>.

W takim ujęciu psychologia stawiała się jedyną dziedziną poznania, mogącą określić znaczenie pojęć podstawowych dla innych nauk, zarówno przyrodniczych, jak i filozoficznych, tzn. nauką mającą zastąpić metafizykę.

[...] usunięcie się psychologii spod wpływu metafizyki nie uchyliło wcale wszelkiej między nimi łączności, tylko że teraz metafizyka stała się zależna od wyników badań psychologicznych, gdy tymczasem przedtem rzecz miała się odwrotnie. [...] Dowodem tego choćby ta okoliczność, iż zasadnicze pojęcia, do których sprowadzamy ostatecznie przebieg zjawisk świata materialnego, jak np. pojęcie przyczynowości, prawa, siły, prawidłowości, konieczności itd., mogą być należycie wyjaśnione jedynie na podstawie analizy psychologicznej<sup>21</sup>.

Metafizyka, wyrzucona z nauki na poziomie założeń, została wprowadzona do niej ponownie. Z tą jedynie różnicą, że klasyczna metafizyka miała obejmować swym przedmiotem wszelki dający się pomyśleć byt, natomiast w psychologizmie to psychologia miała orzekać o istnieniu wszelkiego bytu.

Ambitny program budowy autonomicznej psychologii empirycznej, wykraczającej swym zakresem badań poza świat natury, posiadającej odmienną od wszystkich nauk metodę i — co najważniejsze — pełniącej funkcję fundamentu nowego obrazu świata, nie powiódł się. Udało się natomiast i Twardowskiemu, i innym psychologistom pracującym u progu XX wieku, skutecznie podważyć obowiązującą w filozofii tego czasu zasadę naturalizmu. Ustalony przez scjentystów porządek świata i nauk został poważnie nadszarpnięty. Można przypuszczać, że wielka popularność psychologii w wieku XX wynikała z ciągłego odradzania się nadziei, jaką żywili psychologisci, nadziei na naukową odmianę metafizyki. Z drugiej strony, siła reakcji antypsychologistycznej na przełomie stuleci sprawiła, że dziś wszelkie odniesienia do tematyki psychologicznej są przez filozofów traktowane z wielką rezerwą. Nie przyczynia się to do precyzowania odpowiedzi na pytanie o status i miejsce psychologii w systemie nauk.

---

<sup>19</sup> Por. K. Twardowski, *O czynnościach i wytworach*, w: K. Twardowski, *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa 1965, s. 221-223.

<sup>20</sup> Por. I. Dąbska, *O niektórych poglądach Kazimierza Twardowskiego z zakresu teorii nauk*, „Kwartalnik Filozoficzny”, T. 16: 1939/1946, z. 1, s. 20-23.

<sup>21</sup> K. Twardowski, *Psychologia wobec fizjologii...*, dz. cyt., s. 112.

**Three remarks on Kazimierz Twardowski's *Psychology in relation to physiology and philosophy***

The article presents three properties of Kazimierz Twardowski's philosophy that inspire broader reflection on the problem of psychologism. The discussion is based on Twardowski's *Psychologia wobec fizjologii i filozofii* (1897). In the first place Twardowski hoped that psychology could have a role in determining mutual relations between science and world view. Secondly, psychology was expected to defend science from encroachments by old metaphysics. Thirdly, the two former traits seem to have been a permanent presupposition of Twardowski, subjected only to minor changes through all the years of his activity in the Lvov-Warsaw School.